

# Jubileusz trockiego poety

W poniedziałek, 26 listopada br. w kawiarni Kiubétė Ingridy Szpakowskiej w Trokach odbył się bardzo miły i serdeczny jubileusz 85-lecia mojego brata stryjecznego, zwanego nie bez kozery „Puszkinem”, a który sam siebie nazwał Witoldem, bowiem w ten sposób pragnął okazać swoje przywiązanie, szacunek i podziw dla Wielkiego Księcia, który sprowadził Karaimów do Trok.

Aleksander Witold Zajączkowski jest synem Adolfa (1887–1967), zwanego Papą Awą, który kierował trockim urzędem pocztowym od roku 1927 do swojego przejścia na emeryturę, i Kamili Józefowicz (1901–1947). Szkoły Aleksander Witold ukończył w Trokach, wpierv tzw. ćwiczeniówkę w roku 1948, a następnie Seminarium Pedagogiczne w 1953. Potem uczył się i pracował w Tiumeniu, służył w Druskiennikach, pracował w instytucie języka litewskiego w Wilnie.

Przez wiele lat przychodził do domu błp. Zofii Robaczewskiej na spotkania z dawnymi koleżankami i kolegami. Bardzo sobie cenił te

zebrania, zawsze coś opowiadał ciekawego, a czasem improwizował.

Dom rodzinny powraca w jego twórczości niejednokrotnie. Przywiązanie do ziemi ojczystej, do Trok, do tego wszystkiego, czym było Wielkie Księstwo Litewskie, do Karaimszczyzny, do obyczajów i tradycji zrodziło w Aleksandrze Witoldzie rodzaj nostalgii, żalu za czasem, który minął bezpowrotnie. Jego wiersze układają się w opowieść o trockiej krainie szczęśliwości. Kolejne zbiory poezji noszące tytuł *Retro* ukazały się drukiem w 1993, 2000 i 2003 r., a *Galvės ilgis* w 2013 r. Bractwo Literatów Trockich umieszczało jego wiersze w swych wydawanych corocznie poetyckich almanachach. Brał udział w wieczorach literackich organizowanych w Trokach, Wilnie i Poniewieżu. Aleksander Witold tworzy w języku litewskim, a niekiedy także po polsku oraz po rosyjsku.

Improwizuje i pisze wiersze i ballady, jak również od lat kolekcjonuje pamiątki przeszłości, historyczne drobiazgi, fotografie, zegarki, medale, szkice i obrazy. Na przykład przed laty подарował szkole karaimskiej w Trokach duży portret Wielkiego Księcia Witolda. W trakcie swojego jubileuszu, dziękując wszystkim obecnym za przybycie i życzenia, każdemu wręczył jakiś upominek z podziękowaniem i na pamiątkę tego niezwykłego wieczoru.

Przy swoim urodzinowym stole zebrał najbliższe osoby: siostrzenicę, Kamilę Łoziną Kapłanowską z mężem Januszem, córką Katią i zięciem, przyjaciółkę z Poniewieża, dr Angele Dargenie, trockich przyjaciół: Mikołaja Jutkiewicza i Romualda Tynfowicza, akordeonistę Czesława Stefanowicza, Antoniego Ikaśalę, członków redakcji lokalnej gazety „Trakų Žemė” z redaktorem naczelnym Juozasem Vercinkevičiusem. Wygłoszono wiele toastów i serdecznych życzeń. Odśpiewano pieśni karaimskie i litewskie, a jubilat zadeklamował swój wiersz poświęcony, jakże by inaczej, Trokom.

Maria Emilia Zajączkowska-Łopatto

Autorka z dostojnym kuzynem-jubilatem, Aleksandrem Witoldem Zajączkowskim.



Fot. Archiwum ZKP